

Stypa w Starym

- Narodowy Stary Teatr to kolejny teatr zniszczony przez ministra Glińskiego - tak wyniki konkursu na dyrektora skomentował urzędujący szef Jan Klata.

- To ostateczna kompromitacja konkursu jako sposobu wyłaniania kandydatów - uważa reżyserka Monika Strzępka.

**MARTA GRUSZECKA
ŁUKASZ GRZESICZAK**

- Bardzo źle się stało - dla Starego Teatru, dla zespołu, który przez cztery lata był pieczołowicie budowany, dla publiczności - mówił podczas próby medialnej reżyserowanego przez siebie „Wesela” Jan Klata, dyrektor Narodowego Starego Teatru w Krakowie.

Na pytanie o rozczarowanie wynikiem konkursu organizowanego przez MKiDN odpowiedział: - Komisja konkursowa była skonstruowana tak, by została podjęta przez nią odpowiednia decyzja. To oczywiste, że w Narodowym Starym Teatrze zaszła „dobra zmiana”, której nieuniknioną logiką są brutalne egzekucje. Stary Teatr jest w znakomitej kondycji finansowej, ma wzorową frekwencję, świetny zespół. Nasze spektakle jeździły na polskie i zagraniczne festiwale, były pokazywane w Europie, w Azji. W zespole mamy aktorów, którzy grają w Starym Teatrze dłużej, niż ja żyję. Jeden z nich, kiedy usłyszał decyzję ministerstwa, skomentował to słowami: nawet komuna nie pozwalała sobie na coś takiego.

„Wesele” to - jak deklaruje Klata - spektakl, którym żegna się z krakowską sceną narodową. Jego zdaniem w obliczu wtorkowych wydarzeń klasyczny tekst Wyspiańskiego nabiera dodatkowego znaczenia.

Dla reżysera „Wesele” (premiera w piątek 12 maja) to okazja do tego, by zastanowić się nad tym, co jest w Polsce do przemyślenia. Z czysto warsztatowego punktu widzenia to możliwość zaprezentowania jego zdaniem wspaniałego zespołu. - Warto się pośpieszyć, by obejrzeć spektakl, bo nie sądzę, by „Wesele” było grane w następnym sezonie. Ale na razie koncentrujemy się na tym, co wydarzy się w piątek - zakończył reżyser.

W imieniu zespołu artystycznego wtorkowe wyniki konkursu skomentowali Juliusz Chrzastowski (w „Weselu” zagra Gospodarza) oraz Radosław Krzyżowski (wcielił się w postać

KIM JEST MICHAŁ GIELETA



ALBERT ZAWADA / AGENCJA GAZETA

43-letni Michał Gieleta, nowy dyrektor artystyczny Starego, to w Polsce reżyser zupełnie nieznany, bo swoją karierę od lat realizuje na brytyjskich i amerykańskich scenach. Zanim na stałe wyjechał z Polski, przez rok studiował reżyserię w warszawskiej PWST. Jako Michael Gieleta zrealizował ostatnio m.in. prapremierę sztuki „Lingua Franca” Petera Nicholasa w Finborough Theatre w Londynie i w 59E59 Theaters w Nowym Jorku oraz „Naszą klasę” Tadeusza Słobdzianka na Roma Teatro Festival.

Za granicą pracował pod okiem Giorgia Strehlera w Mediolanie, Luki Ronconiego i Franca Zeffirellego. Studiował na Uniwersytecie Oksfordzkim. Ma także poważny dorobek w teatrze operowym. Fachu uczył się jako asystent w Royal

Opera House w Londynie i na festiwalu Glyndebourne. W Houston Grand Opera, na czwartej największej scenie operowej w USA, wyreżyserował współczesną operę Carlisle’a Floyda z historycznym tłem - „Prince of Players” o miłości dwóch mężczyzn: aktora Edwarda Kynastona i George’a Villiersa, księcia Buckingham. Mozarta („Dyrektor teatru”) i Strawińskiego („Słowik”) reżyserował na najważniejszym amerykańskim festiwalu operowym w Santa Fe, a „Czarodziejski flet” - w Chicago Opera Theater.

Jak swoją rolę w Starym widzi Gieleta? - Moim celem jest wielogłębokość, otwartość, bycie ponad podziałami politycznymi i estetycznymi. W wielkich galeriach światowych jest miejsce na futurizm, abstrakcjonizm, dadaizm, ale na samym dadaizmie nie zbuduje się galerii narodowej. Tak samo z teatrem - mówi reżyser. Gieleta nie wyklucza, że sam będzie reżyserować, nie chce jednak robić teatru autorskiego, tylko uniwersalny, otwarty dla utalentowanych polskich reżyserów. ●

ANNA S. DĘBOWSKA

Pana Młodego). - Nie ma co ukrywać, że zamiast „Wesela” na początku mieliśmy stypę. Postanowiliśmy całą siłą zespołu artystycznego, że nie możemy poddać się emocjom, a najlepszą odpowiedzią artystyczną, jakiej możemy teraz udzielić, jest danie świetnej premiery - powiedział Chrzastowski. - Jesteśmy zdezorientowani. O Marku Mikosie wiemy niewiele ponad to, że pisał o teatrze i był dyrektorem literackim w Teatrze Ludowym. O Michale Gielecie, który ma zostać dyrektorem artystycznym, wiemy jeszcze mniej - dodał Krzyżowski.

Po premierze „Wesela” cały zespół artystyczny spotka się i wspólnie podejmie decyzję o reakcji na wtorkową decyzję kapituły konkursowej. W środowisku teatralnym i w Krakowie o odwołaniu Klata mówią wszyscy. Zaskoczony decyzją komisji konkursowej jest Andrzej Nowakowski, dyrektor wydawnictwa Universitas i były szef Instytutu Książki: - Nie ma żadnego merytorycznego powodu, dla którego Klata nie miałby kontynuować swojej misji. Mikos nie jest artystą. Oczywiście nie zawsze artysta musi być dyrektorem instytucji kultury, ale szefowanie Staremu to coś więcej niż tylko „urzędniczenie”. Komisja podjęła decyzję kompletnie niezrozumiałą na tle pozostałych kandydatów.

Jeszcze więcej emocji jest w komentarzu reżyserki Moniki Strzępki. - To jest ostateczna kompromitacja konkursu jako sposobu wyłaniania kandydatów. „Członkocynge” - jak nazywam członków komisji, którzy zagłosowali za tym rozwiązaniem - nie spali spokojnie tej nocy. Swoją decyzją zamknęli ten teatr i napluli mu w twarz. Prawdopodobnie szykuje się powtórka z sytuacji w Teatrze Polskim we Wrocławiu. To przerażające, jak Ministerstwo Kultury traktuje swoje flagowe instytucje.

W krakowskim środowisku teatralnym Marek Mikos nie jest osobą nieznaną. Współpracował z nim m.in. Jerzy Fedorowicz, były dyrektor Teatru Ludowego, polityk PO, przewodniczący senackiej komisji kultury. - Mikosa znam bardzo dobrze. To były dziennikarz „Wyborczej”, krytyk teatralny. Nie traktuję wyniku komisji konkursowej jako decyzji politycznej. Przecież Mikos stracił funkcję dyrektora TVP Kielce z nastaniem rządów Jacka Kurskiego. Od czasów Jana Pawła Gawlika pierwszy raz zdarza się, że to nie artysta będzie dyrektorem Starego - mówi. I dodaje: - To poważny eksperyment. Zobaczymy, jak w jego obliczu zachowa się zespół. Marek Mikos swoją funkcję ma objąć w październiku. ●